Przesyłka opłacona ryczałtem.

Nr. 21. Niadziela, 18 Traŭnia 1925 h. Hod IX.

KRYNICA

TYDNIOWAJA SIALANSKAJA HAZETA

Adras Redakcyi i Adm.: Wilnia, Zawalnaja 7.
Redakcyja adčyniena ad 9 h. ran. da 7 h. wieč.

„Krynica“ kaštuje: na hod 6 zł.; na miesiac 50 hr.
Asobny numar kaštuje 15 hr.

Nr. 20 „Krynicy“, 16 traŭnia siol. h. za staćciu „Vox Populi (Hołas Narodu) pa zahadu Kamisara Uradu na m. Wilniu skanfiskawany.

PA KRYWAWYCH ŚLADOCH.

Niačuwanaje dahetul žudasnaje zdareńnie 6 traŭnia siol. h. u polskaj himnazii imiani J. Lelewela ŭ Wilni zmušaje caławieka šmat ab čym padumać. Niemahčyma prajšci ciškom kala piacioch trupoŭ maładych ludziej, paŭšych achwiaraj dwuch niedawučkaŭ-himnazistaŭ.

Samaha zdareńnia nie apiswajem; padrobnaje apisańnie jaho padali my ŭ numary prošłym „Krynicy“. Astajecca nam zatrymacca nad pryčynami, što dawiali da henaha, badaj niabywałaha ŭ historyi školnictwa, zdareńnia.

Wučni Łaŭrynowič i Obrompalski, stralajučyja i kidajučyja bomby ŭ dyrektara, wučycialoŭ i kalehaŭ, heta — pradusim dzieci wajny. Wajna ŭwa ŭsiej swajej žudaści hadawała ich i zahłušała maładyja rastki achwoty da žyćcia, da zmahańnia za swajo pastajannaje maralnaje palepšańnie, da duchowaha hartu i wytrymałaści. Małа taho, što hetyja dwa maładziki addychajuć zatrutym pawietram wajny — jany nat' (Łaŭrynowič) majuć zusim bliskuju styčnaść z wojskam, z bombami, z aružžam. Dyk i zrazumieła, što swajho „woraha“,—dyrektara, wučni pryšli „zwajawać“ rewalweram i bombaj.

Da hetaha čynu pamahaŭ uspomnienym wučniam i ahulny kirunak u sučasnaj polskaj škole, dzie pierawažna padtrymliwajecca i pawažajecca tak-ža duch wajny. Praŭda, heta robicca pad formaj fizyčnaha ŭzhadawańnia, pad formaj hatoŭnaści abarony Ajčyny ad woraha, ale hetaje pryhatawańnie duža časta robicca z aružžam. My časta možam spatkać rady wučniaŭ siarednich polskich škoł, idučych wulicaj na muštry sa strelbami. Takim čynam duchowyja twor̈čyja siły moładzi traciaccca abo zusim darma, abo iduć na padtrymańnie pašany dla wajny, dla sił ślapych fizyčnych.

Adnosiny wučycialoŭ i ŭzhadawacielaŭ da wučniaŭ, sposaby wykładańnia lekcyjaŭ i ŭzhadawańnia ŭ sučasnaj polskaj škole takža časta ŭ duža značnaj miery čysta mechaničnyja, biazdušnyja. Wymahajuć tam ad wučniaŭ cełaje mnostwa roznaj ničoha niaznačačaj drobiazi i wiedy, a nie wymahajuć adnalitaha i sucelnaha pahladu ci na jakuju wiedu, ci na świet, ci ahułam na žyćcio. Wymahajuć tam wietliwaści, sprytu i pašany ŭ adnosinach da wučycialoŭ i tawaryšaŭ, ale robiać heta pa kazionnamu, biazdušna, mechanična, biaz sucelnaha hłybiejšaha zrazumieńnia hetych adnosin.

Bolšaść wučycialoŭ u Polščy — heta pierawažna materjalisty, tolki materjalisty nie filozofy, dajšoŭšyja da materjalizmu darohaj razwahi i dumak, ale heta materjalisty praktyčnyja, žyćciowyja, nie žadajučyja, a časta i sił nia majučyja da zrazumieńnia žyćcia ludzkoha ŭwa ŭsiej jaho hłybini, da wyžšaści i panawańnia nad materyjaj swajho duchowaha „ja“. A taki duch wučycialoŭ, taki ich nastroj duža lohka, nat' časta choć-by jany i nie chacieli, pieradajecca i wučniam i zaražaje ich maładyja sercy jadam nienawiści da žyćcia i jaho wartaści.

Praŭda, pa ŭsich škołach Polščy wykładajecca, jak abawiazkowy pradmiet, Relihija, ale heta robicca pierawažna pa kazionnamu, pawodle zastarełych padručnikaŭ i zastarełymi sposabami. Nabiwajecca moładzi haława wiestkami z padručnikaŭ Relihi biaz uwahi na ich całaść, biaz uwahi na istotu Relihii, biaz

uwahi na harmoniju i adnosiny relihijnaha žyćcia da praktyčnaha žyćcia čaławieka, da žyćcia ahułam hramadzkaha. Pry wykładańni Relihii, ŭrešcie, badaj zusim nie biarucca pad uwahu nawukowyja doślеdy z haliny filozofii Relihii, historyi Relihii i psycholohii Relihii. A pry takoj pastanoŭcy nawučaŭnia Relihii jasna, što dla duchowaha i maralnaha raźwićcia školnaj moładzi karyści niamnoha.

Słowam, u šyrokich kruhoch sučasnaha hramadzianstwa a hetym samym i ŭ sučasnaj škole wyrazna adznačajecca praktyčny materjalizm i—jaho syn rodny—maralnaje ździčeńnie. Zmahańnie z materjalizmam uwa ŭsich jaho prajawach, asabliwa-ž z materjalizmam i to pradusim u škole—woś asnaŭnoje lakarstwa na chworuju dušu pawajennaha i parewalucyjnaha čaławieka!

Nie adrečy tut budzie ŭspomnić tak-ža i ab Biełaruskaj Himnazii ŭ Wilni. I ŭ jej imienna z boku idejnaha, z boku duchowaha i maralnaha daloka nia ŭsio ŭparadku. Kiraŭniki i wučyciali hetaj himnazii z pryčyny dzikaha zdareńnia ŭ polskaj himnazii Lelewela pawinny pierahladzieć tyja šlachi i sposaby, jakimi jany wiaduć biełaruskuju moładź, pomniačy, pradusim, što ad duchowaha i maralnaha hartu hetaj moładzi zaležyć jaje budučyna, jaje pracazdolnaść na parosšaj niwie biełaruskaj.

L. Mamonič.

Wiasna...

Wiasna... na padworku śmiech srabrysty,
A z šumnych wulic krukaty kalos,
Šarmanki sumnaje napieŭ braždžysty
I mora radaści i mora śloz...
Idzieš... miašaješsia ŭ narodu kučy,
Miž milijonaŭ ražnarodnych not...
I niešta ŭ sercy wyraście balиča,
I štoś balić, jak hlanieš na narod!...
Zdajecca-b klikaŭ da raboty nowaj
Da pieśniaŭ wiasnawych, da ščaścia, da žyćcia!
Dy što miž hramady haračyja pramowy?!
Na wulicy... šarmanka.. śmiech... wiasna...

Chw. Iljašewič.

DA NAS PIŠUĆ.

CI DOBRY NAŠ PROBAŠČ — SKAŽYCIE?

Nowy-Dwor, Sakolskaha paw. Bolš jak paŭhoda času prajšło, jak čystaja strujka „Krynički" da nas ciače, jakaja što tydzień to prynosić nam cikawyja wiestački z našaj Biełarusi: jak my ŭsieńka jaje čytajem i dobra ŭciamliwajem,—jak wiaduć palityku panočki, a im dapamahajuć nikatoryja polskija ksiandzočki i mnoha, mnoha inš. U nas narod jašče dawoli ciomny i dawierčywy ksiandzom. Woś ja i apiswaju ździek ksiandza nad biełarusami-sialanami.

Ksiondz Nawadworskaha kaścioła dawiedaŭšysia, što Hrynčuk, chłapiec z hetaha miastečka, wučycca ŭ Wilni i wypiswaje „Krynicu" dla swajho rodnaha baćki, wyjšaŭ na ambonu i dawaj ad apošnich słoŭ wyzywać wučnia i tych, chto piša ŭ „Krynicu". Nazywaŭ ich bandaju niawierujučych u Chrysta; kaža, što „wielki grzech czytać białoruskie gazety"; nia budzie da wialikodniaj spowiedzi ich pryjmać i inš. Na za-

Z PRAMOWY

pasła Taraškiewiča na pasiedžańni Sojmu 26 krasawika h. h. u času dyskusii ab biudžecie na 1925 hod.

„Ja wielmi ščaśliwy„ — dy nia ja ščaśliwy, ale tolki pan premjer, jaki ŭsie swaje palityčnyja i finansawyja pramowy pačynaje hetymi sławami: „ja wielmi ščaśliwy". Kali niešta błaha, dyk zaŭsiody kaža, što mahło-b być horš, značyć — usio dobra! Ale druhi polski palityk swaim mužyckim rozumam skazaŭ niekali delehacyi — zdajecca ad uradoŭcaŭ: **jość błaha i budzie horaj!** Hetym palitykam byŭ p. Witas, i mnie zdajecca, što ci praz ščyraść, ci za tym, što sam pryčyniŭsia da hetaha błahoha, dy skazaŭ praŭdu. Užo dwa ci try hady my bačym, što ŭściaž błaha i robicca nia lepš, a tolki horš.

Kali hlaniem na pramysłowaść, dyk pramysłowaść spyniajecca, ličba biezrabotnych usio ŭzrastaje, da lepšaha nia jdzie! Tarhowy balans, apłatny balans haspadarstwa ŭściaž paharšajecca. Polskaja buržuazija i polskaje abšarnictwa raspradajuć Polšču: pradajuć lasy, pradajuć kapalni, pradajuć manapoli, — pradajuć usio, što možna pradać. Kapitały ŭciakajuć zahranicu.

Kali paŭzirajemsia na wiosku, dyk takoje hality, jakaja panuje ciapier, my daŭno nia bačyli. Nichto inšy, a były ministar finansaŭ, p. Michalski, ŭ swaim dakładzie, haworačy ab wioscy, kaža dasłoŭna, što „ŭ šmat jakich pawietach kraju ŭžo draŭlanaja sacha hareć siańnia ziamlu. Što za ŭpadak ziamielnaje kultury, pawarot da siarednia wiečča!". A ŭ inšym miejscy hawora: „Pałažeńnie wioski šparka imkniecca da akančalnaha ŭbožstwa, i wielmi chutka wioska moža stacca asiarodkam kamunistyčnaha ruchu". Toje, što ŭradawaja statystyka padaje ličbu biezrabotnych na sto wosiemdziesiat z niečym tysiač, — wielmi daloka ad praŭdy, bo ličbu biezrabotnych možna abličać **miljonami.** Asabliwa wostra adčuwajecca heta niastača raboty, hety ekanamičny zastoj, amiartwieńnie ŭsiaho žyćcia — na Biełaruskich abšarach. Bo-ž z pryčyny ich hieohrafičnaha pałažeńnia — dziakujučy wajnie i imperyalistyčnaj palitycy Polščy, jakaja zabrała toje, što joj nie naležała, i stwaryła absurdny paŭnočny „Kalidor", — Biełaruskija ziemli akazalisia adrezanymi ad świetu. Čyhunkawyja linii, što złučali wialikija centry Rasiei z Eŭropaj, pierarezany, i dziela hetaha čuhunkawy ruch, praca na čuhuncy i cely rad halin ekanamičnaha žyćcia, źwiazanych z čuhunkami, prypynilisia. Našy lasy siańnia raspradajucca za ništo, dyj heta nia jdzie. Ich pradali, a jany stajać. Nijakaje dreŭnaje pramysłowaści niama. Apracа kankurencyi balšawikoŭ, treba ličycca i z tym, što eksport idzie cieraz Hdansk, dyk usio źjadaje čuhunka. Pry takim pałažeńni biezziamielnaja sialanskaja ludnaść astajecca biez raboty i musić prosta z hoładu mierci.

Dalej, — naš kraj raźwiŭ swaju haspadarku

kančeńnie nawuki kaža: „moje parafjanie, proszę składać ofiary na kościół, dawać — nie żałować“.. Paśla biare sam skrynku i padtykaje kožnamu z nas, a asabliwa babam, kab dawali hrošy. A chto pałožyć 5 hr. to — „co ty daješ, widziš, co ludzi dają?“ — i pakazywaje na 2 abo 5 złotych. My da hetaha času dawali, a ciapier i pierastali, bo widać, što našyja „ofiary“ iduć nie na kaścioł, a na kuplańnie majontkaŭ i na budoŭlu młynoŭ dla hetaha „wojčańki“. My ŭžo bolš tabie probaščańka nia wierym, ty nas abmanuŭ pry hałasawańni, kryčaŭ z hetaj ambony, kab hałasawali za Nr. 8, a ciapier što? Niama durniaŭ, nie dadziomsia na wudačku zławicca.

K a r l i k a ŭ.

NAŠY „CARY I BAHI“.

w. Dzieškaŭcy, Waŭkawyskaha paw., Žyćcio naša było kiepskaje, a ciapier pahoršała. Jak narodnaja prykazka kaža: „u mieście trudna prajści za „kručkam“, a ŭ lesie za sučkami“ — i hetaja prykazka z adnaho boku jošć ščyraja praŭda. My, žychary wioski Dzieškaŭcy majem swaje ŭłasnyja wyhany, pali i lasy raspałožanyja cierazpałosna z byŭšym kazionnym, a ciapier państwowym lesam, u 7 kuskoch, usiaho kala 200 dziesiacin; państwowaha lesu budzie stolki-ž, a mo' troški bolš; na kožny kusočak našaj ziamlicy spakon-wieku byli darožki, pa jakich my jeździli, chadzili i haniali paświć swaju skacinu, swabodna nawiet za ruskim carom, a ciapier choć i jošć tyja samyja darožki, ale laśniki (hajowyja) Francišak i Konstanty Kolščuki (baćka z synam), kožny dzień stajać na hetych darožkach i nia puskajuć prajści praz państwowy les, bjuć našych pastuškoŭ čym papała i pišuć niesprawiadliwyja pratakoły. A naš biedny Dzieškawiec płocić hrošy, siadzić u wastrozi — za što — jon i sam nia wiedaje. Mnohija z nas pačynajuć prasić-malić hetych panočkaŭ, kab nia dušyli nas tak mnoha, dyk jany prosta adkazywajuć: „my wašy cary i bohi, što zachočam to j zrobim“; a pry hetym tak łajucca, što nia možna napisać na hetaj papiery! A kali katory žychar skažacca, što budzie skardzicca načalstwu, dyk tady hajowyja prosta publična haworać, što ničoha im nichto nia zrobić. A taho caławieka, jaki skardziŭsia, zadušać da śmierci. Mnoha ŭžo było takich zdareńniaŭ; tak było i ŭ minułym hodzie: panoŭ hetych zatarmaziła niečaha palicyja i ich abodwuch zwolnili sa słužby, a na ich miejsca pastawili druhich hajowych z Paznania. Tady Kalščuki pabiehli pa wioskach, kab padpisali im ludzi niejkuju papieru; ludzi našy pa polsku nia ŭmiejuć pisać — dyk pytajucca ŭ hajowych, jakaja heta papiera, a „cary“ adkazwajuć, što z ich urad wymahaje „opińję“ — a što takoje „opińja“? Tady jany kažuć: „jakoha my pawiadzieńnia“. Aha, — dumajuć našy ludzi — i na ich pryjšła chwaroba! Nikatoryja kab zbawicca ad pratakołaŭ, padpisali hetuju papieru, ale bolšaść nie zachacieła padpiswacca.

Hetyja padpisi pamahli im ad chwaroby — ich iznoŭ wiarnuli na staryja pasady, a nowych hajowych zwolnili.

Chto adkazaŭsia ad padpisu papiery ab „opińji“ — tych ludziej jany tak biazsumlenna karajuć, što wytrywać nia možna!

Karajuć narod biaz žadnaj pryčyny i litaści! Zaharadzili žerdziami spakon wieku istujučy naš serwitut u uročysku „Pahonie“ u užo dwa hady kosiać dla swaje karyści siena, a na nas pišuć pratakoły i inš., kab płacili štrafy. Ale heta jašče nia ŭsio—napišu pašla pra hetych panoŭ bolej. Usio heta nia wydumka, ale ščyraja praŭda i paświadčyć heta nia tolki žychary našych wiosak, ale i ŭsia akolica.

P r y d u š a n y D z i e š k a w i e c.

ŭ kirunku hadoŭli žywioły. Ciapier ceny inwentara apali strašenna nizka, a ceny tawaraŭ, naadwarot, udwaja ci ŭtraja ŭzraśli. Aprača taho, na plačach biełaruskaha sielanina, — skažu, bolš, čym na kim druhim (bo i na ŭsieńkim abšary Polščy dziejecca bolš-mienš toje samaje), — na im lažyć wializarny ciažar padatkaŭ — dziaržaŭnych i samaŭradawych.

Woś abraz wioski!

Možna skazać, što **hoład**, jakoha naš kraj, jak i ŭsia Polšča, nia wiedali, swaimi blekłymi wačyma zaziraje ŭ sialanskuju chatu. I lohka moža p. premjer i ŭrad skazać: mahło-b być horš! Lohka kazać im: „my ščaśliwy“, kali jany — sytyja, kali polskaje čynawienstwa pradstaŭlaje ciapier sapraŭdy nowuju, dobra zabiaśpiečanuju arystakratyju. Dla polskich uradoŭcaŭ budujucca damy, a sielanin na źniščanych abšarach dahetul jašče musić žyć u ziamlankach.

Hety hłyboki kryzis, jaki pieražywaje siańnia Polšča, maje swaje pryčyny nia tolki ŭ ekanamičnych warunkach, ale i ŭ palityčnych. Z palityčnaha pahladu polskaja buržuazija akazałasia jašče mienš dalnazorkaj. Pierad usim zabrała toje, što joj nie naležała, — zabrała wializarnyja biełaruskija i ŭkrainskija abšary i pieratrawić ich ciapier nia moža. Da hetaha pierakanańnia dajšoŭ užo ŭwieś świet, toj buržuazny świet, jaki pchnuŭ Polšču na Ŭschod, jaki dapamahaŭ joj zachopliwać tyja abšary. I siańnia toj, chto sočyć za źmienaj publičnaje apinii ŭ dziaržawach Zachadu, asabliwa ŭ Anhlii, — toj skaža, što ŭsia Anhlija adnym hołasam kryčyć, što pierahlad uschodnich hranic Polščy musić adbycca (w o p l e s k i n a ł a w a c h m i e n š a ś c i a ŭ, p r a t e s t y n a p r a w i c y).

Paŭzirajemsia-ž na ŭnutranuju palityku.

Nia budu čapać haspadarčych ciažaraŭ, jakija lažać pierawažna i blizu wyklučna na plačoch sielanina i rabotnika. Začaplu halinu palityčnuju. Woś žywy prykład. Niadaŭna — kolki tydniaŭ nazad — adbylisia masawyja wobyski i aryšty na ŭsieńkich „Uschodnich Kresach“. U adnym Nawahradzkim wajawodztwie było 1.368 aryštaŭ i wobyskaŭ (h o ł a s: Woś heta polskaja kultura i sprawiadliwaść!). Rabili heta niby-to na padstawie taho, što treba sparaližawać dywersyjnuju i kamunistyčnuju rabotu. Siarod henych aryštawanych, siarod tych, u kaho rabili wobyski i nad kim ździekawalisia, byli prawasłaŭnyja świaščeńniki, katalicki ksiondz, dy rabiny. Kali ŭžo duchawienstwa robicca siańnia kamunistyčnym, kali ŭwieś narod stajecca kamunistyčnym, kali prychodzicca rabić masawyja aryšty, — dyk heta pakazuje, što **dla was tamaka miejsca niama: biarycie swaje cacki i wybirajciesia!** Bo na hetyja aryšty tolki tak možna adkazać.

Ale ja wiedaju, dziela čaho heta robicca! **U** tym časie zakančywałasia akcyja padačy deklaracyjaŭ ab školach, — deklaracyjaŭ na padstawie pastanoŭ, zroblenych hetym Sojmam, pastanoŭ, za jakija wy, panowie, padali swaje hałasy. Dyk woś, kab pakazać zahranicaj tolerancyjnaść Polščy, pakazać, što Polšča

BJECCA NAŠ „PRAŚWIACICIEL“.

m. Župrany, Ašmianskaha paw. Było heta 19-IV h. h. u našym miastečku. Nastaŭnik škoły paŭšechnaj u Župranach Antoni Čarnecki, katory padčas hałasawańnia da Sojmu namaŭlaŭ ludnaść, kab jana hałasawała za „8“, wielmi sławicca swaim niamiłasernym bićciom. P. Čarnecki ŭžo nie adzin raz pakazaŭ bićciom pa twary dziaciej, chto jon jość, a ŭrešcie i ŭ kaściele nie pastydaŭsia ŭdaryć. Było heta padčas nabaženstwa ŭ Župranskim kaściele: biaz daj pryčyny ŭdaryŭ tak mocna zakrystjana Kazaryna pa twary, što toj abliŭsia krywioju, a kroŭ abliła pasadzku pry aŭtary. Widziačy taki pastupak wučyciela — ŭmiašalisia ludzi i amal što nie pačałasia bojka. Ale dziakujučy bratčykam kaścioła, supakoj udałosia ŭtrymać. Heta dzikaje zdareńnie i ab henaha „kulturnika“ hwałtach i ździekach nad našymi dziaćmi padaju da wiedama ŭsiaho hramadzianstwa. Prachožy.

ZADAŃNIE NAŠAJ MOŁADZI.

Łakciany, Świancianskaha paw. Wielmi my rady z našaj rodnaj hazety „Krynicy“, katoraja zastupajecca za našu mowu, za naš biełaruski narod, z katoraj my mnoha čujem radaści, dabra i nawin. Čytaju jaje z uciechaj dziela taho, što našy sialanie prabudžajucca ad doŭhaha snu, ŭ jakim tak doŭha spali. Adnak-ža, dziakawać Bohu, pračynajucca. Tolki toj jašče nie pračnuŭsia, katory nie prahlanuŭ na świet Božy, chto nie paznaŭsia z druhimi narodami, z druhimi nacyjanalnymi charaktarami, — toj nie acenić swajej rodnaj mowy i swajho zahonu. Trocha za wialiki skok ja zrabiŭ u swaim piśmie. Mušu iznoŭ wiarnucca i hawaryć ab našaj biełaruskaj moładzi. Napišu ja wam, bratočki, ab zdareńni, kataraje ja sam mieŭ i katoraje zdarajecca kožnamu z nas biełarusu.

Heta zdareńnie — jość paznańnie druhich narodaŭ. Kožnaja narodnaść maje mowu i asobny charaktar. Niaraz tak zdarajecca na čužynie: zajedzieš u Rasieju, a ciabie tam witajuć: „ach ty, palackaja morda“, a pajedzieš u Polšču — ciabie nazywajuć naadwarot: „aha, heta widać z Kresaŭ — balšawik, kacap...“ I wot, braty, jakuju my maim pašanu na čužynie. A my jość ani balšawiki, ani kacapy, ani palaki, — a zusim asobnaja nacyja 12-ci miljonnaja, a zawiecca jana biełaruskaja. Biełaruś nia maje takich wajennych historyjaŭ, jak druhija dziaržawy, a heta dziela taho, što naš narod nadta spakojny, mocna ciarpliwy i maje łahodny charaktar. Kožnamu jon słužyć. Jak pracawity koń pierachodzić z ruk u ruki— a wolnaści jon nia widzić... Kožnamu on pamahaŭ, pot krywawy praliwaŭ, roznyja muki i muštry na kožnym šahu widzieŭ. Pakalečany narod. Mnoha praz wajnu biaz wieści prapała našych baćkoŭ i swajakoŭ. A ŭsio heta praz ciemnatu. Nastaŭ braty byŭ čas usienarodnaj Eŭrapejskaj wajny, jakoj my nie patrapili wykarystać i škinuć padniawolle, jak Estonija, Łatwija, Litwa, — kožnaja z ich dabiłasia swajho prawa, choć jany ŭ try i bolej razoŭ mienšyja ad Biełarusi. Z jakoj-ža pryčyny nie mahła Biełaruś dabicca swajej ziamli? — A heta ad taho, što nieznajšłosia takich ludziej, katoryja-b pamahli ŭ hetaj hadzinie, a swaich sił niechapiła.

Naša budučynia zaležyć ad našaj moładzi. Dyk starajmosia, jak najbolš adčynić biełaruskich škoł i wywučyć u swajej rodnaj mowie kadry silnych i ćwiordych baraćbitoŭ, katoryja-b mahli stać u abaronie prawoŭ swajej Baćkaŭščyny Biełarusi!

Sumny.

ČYTAJCIE I PAŠYRAJCIE „KRYNICU“.

---

daje swabodu i wolnaści, zabiaśpiečanyja traktatami i kanstytucyjaj, — wydajucca zakony. Ale hetyja zakony — ništo inšaje, jak tolki zasłona z dymu (hołas na ławach mienšaściaŭ: Prawakacyja!). Za hetaj zasłonaj pa žywajedzku zahublajecca cełу narod. (Hołas na prawicy: Nie padburajcie, nichto nie zahublaje!). A jak zahublajuć (mordują) ludziej, ab hetym raskažu.

U časie henych wobyskaŭ u Krasnym zaaryštawali całuju masu ludziej (hołas na prawicy: Bandytaŭ! Hołas na ławach mienšaściaŭ: Wy sami bandyty! — Šum. — Wice-maršałak Moračewski zwonić). **Niačuwanymi sposabami katawali ich,** — ja sam bačyŭ hetych ludziej! — **wyrywali im klaščami paznohci, zahaniali špilki, rwali wałasy, łamali robry, žančynam hrudzi raźbiwali,** rabili takija rečy, što... (Wialiki hwałt. Roznyja hałasy na lawicy). Pasłuchajcie, Kalehi! A kali zabili **Wajtowiča** (—pan ministar sprawiadliwaści pawinien ab hetym wiedać!), dyk cieła jaho wykinuli z henaje katoŭni na wulicu, i heny čaławiek **try dni lažaŭ na wulicy,** a hraničnaja warta tarhawałasia z palicyjaj ab toje, chto maje jaho zabrać stul. Woś jak! A jakija heta byli „bandyty“, jakija heta „kamunisty“, najlepš pakazuje toje, što **hetyja ludzi — skatawanyja, źbityja, pakalečanyja — byli zwolnieny śledčym sudździoj!** I wy, panie, adważajeciesia rabić ab takich rečach žartliwyja ŭwahi, — soram!

Hetak dziejecca ŭ halinie biaśpiečnaści, dzie **orhany biaśpiečnaści stalisia najwialikšaj niebiaśpiekaj,** i čaławiek za całuju milu starajecca abminuć palicyjanta, aficera, kab nie narazicca na prykraść, a mo' na kalectwa, ci nawat na śmierć. Wy, panowie, na ŭsio heta lohka hladzicio zatym, što heta — ŭ wašych metach. U wašych metach — pa palityčnaj linii Hrabskich, a asabliwa Stanisława Hrabskaha! — idzie, kab pracoŭnaha narodu nie dapuścić uziać uładu ŭ swaje ruki, kab teroram prymusić da denacyjanalizacyi nacyjanalnyja mienšaści, a pierad usim biełarusaŭ i ŭkraincaŭ, — i ŭsio robicca ŭ hetym kirunku.

Nam wiedama, što zahraničnym wysokim hościam dajucca hetkija infarmacyi, što, kab nie balšawiki, dyk nijakich biełarusaŭ, nijakich ukraincaŭ nia było-by, — što nijakaha nacyjanalnaha ruchu niama, niama nijakaje kryŭdy, nijakich nadužyćciaŭ, — usio choraša, ŭsio hładka, tolki hetyja niaščasnyja kamunisty! Z hetych aryštaŭ, jakija rabilisia dziela sterarуzawańnia nasialeńnia, što damahałasia rodnaje škoły, — z hetych aryštaŭ zrabili „kamunistyčnuju aferu“: mielisia być niejkija zamachi, niejkija dywersii, Boh wiedaje što! Ja pierakanany, što buduć i sudy — i sudy buduć zasudžać; ale my nia majem da sudoŭ nia tolki nijakaha dawieryja, ale i nijakaje pašany. Bo sudy wierać bolš defenzyŭnym prawakataram, jakija, kali abarona pytajecca, na što jany pazywajucca, haworać ab niejkaj dziaržaŭnaj tajnie, zajaŭlajučy, što ab krynicach swaich infarmacyjaŭ nia mohuć hawaryć, bo dziaržaŭnyja tajny na heta nie dazwalajuć, —

Hutarki ab haspadarcy.

Pra niawidamych pryjacielaŭ dy worahaŭ sielanina.

Bakteryi, heta malusieńkija, niawidamyja hołym wokam, żywyja istoty, jakich poŭna i ŭ wadzie, i ŭ pawietry i ŭ ziamli, dy naohuł niama blizu miejsca, dzie nia było-b hetych bakteryjaŭ, a widzieć ich my možam tolki praz štučnaje škło.

Bakteryi majuć roznyja žyćciowyja wymohi, dziela hetaha sustrakajem ich na roznych miascoch našaj ziamli. Dzie tolki znachodziacca jakija niebudź astatki arhaničnaj materyi, jakuju možna-b razłažyć: kusok miasa, ci chleba, ci harodninu — zaraz-ža tudy jany źjaŭlajucca. Najsłabiejšy wieciar, abo padmuch raznosić ich usiudy. Ziamla, jakaja nas haduje, maje ŭ sabie nadta šmat bakteryj, dy hrybkoŭ usialakaha rodu.

Razhledzić hetyja bakteryi možam tolki pad mikraskopam, jaki pawialičwaje bakteryi niaraz ŭ 1000—1500 razoŭ, a wyhladajuć jany jak pałački, abo jak šaryki, nia raz majuć wyhlad kručkoŭ, wiłačak; nikatoryja z ich ruchajucca pry pomačy maleńkich adrostkaŭ, jakija adychodziać ad cieła bakteryj; — druhija iznoŭ stajać na miejscy, pakul jakaja niebudź źwierchnaja siła nie parušyć ich. U haračym asiarodku žywuć tolki tyja rody, jakija mohuć znasić tolki wysokuju temperaturu, a ŭ zimnym iznoŭ tyja, dla jakich niskaja temperatura stwaraje najlepšyja ŭmowy dla ich raźwićcia. U kisłaj ziamli najlepš rastuć hrybki i jany pierawažajuć nad bakteryjami; ŭ neŭtralnaj sprawa majecca naadwarot. Lik bakteryj nadzwyčajna wialiki, kali ŭziać pad uwahu, što časta sustrakajem 100 miljonaŭ bakteryj u adnym hramie ziamli (1 hram raŭniajecca blizu pałowie naparstka). Heta kolkaść nia tak wialikaja, i nadta mała zajmaje miejsca, bo, jak ja zaznačyŭ, niaraz treba ŭ 1000, a to i bolš razoŭ pabolšyć ich, kab ubačyć hołym wokam. Na adnej dziesiacinie pola ciažar usich hetych tworaŭ jość dosyć wialiki i wynosić da 500 klg. (1 klg. = $2^1/_2$ funty).

Najbolš bakteryj znachodzicca ŭ wierchnich słojach ziamli, a asabliwa tam, dzie raschodziacca kareńni raślin. U suchoj ziamli ich bywaje mienš, u wilhotnaj bolš. Niedachwat pawietra i pažywy nie pazwalaje bakteryjam razmnažacca, cieraz heta ŭ hłybiejšych miascoch ziamli ich blizu niama (razumiejecca što mahilniki stanowiać wyniki). U wadzie to-ž lik bakteryj nadta wialiki, ale heta zaležyć ad rodu wady: niačystaja wada, — naprykład račnaja, — maje ŭ sabie šmat arhaničnaj materyi i tam bakteryj poŭna, a ŭ kryničnaj wadzie ich nadta mała. Hihjenična taja wada dobraja, kali jana maje ŭ adnym kubičnym centymetry (poŭ naparstka wady) nia bolš jak 100 bakteryj. Ale tut mienš ważna kolkaść bakteryj — a bolš jakaść — naprykład chalernyja, abo tyfoznyja bakteryi šmat bolš niebiaśpiečny, jak inšyja niezaraźliwyja rody bakteryj. Wada spływajučy z roznych słojaŭ ziamli pieranosić bakteryi da kryničnaj i račnoj wady, dy i wieciar zrywajučysia padnosić u haru pył i raznosić bakteryi ŭ roznyja miejscy.

U paŭnočnych miascoch, na śnieżnych horach znachodziacca paasobnyja bakteryi zaniesianyja tudy najčaściej wietram, ale ŭmowy dla žyćcia jość dla ich niemahčymyja. Śnieh, doždž i hrad majuć to-ž u sabie bakteryi, jany zabirajuć ich z pawietra. U miestach pawietra maje bolš bakteryj čym u wioskach; u Paryžy naprykład znachodziłasia ŭ adnym kubičnym metry ($1^1/_2$ arš.) pawietra ad 330 da 1530 bakteryj.

Sonca iznoŭ ich zabiwaje, dyk u niepahodu ich bywaje daloka bolš čym u sonečny dzień.

(Dalej budzie.)

---

woś, sudy wierać bolš defenzywie, čym biezzahannym hramadzianam. Da takich sudoŭ, da sudoŭ, dzie... (Pas. Paŭło Wasyńčuk: Da sudoŭ zachwatčykaŭ dawieryja być nia moža!). Da takich sudoŭ, dzie ŭsio abapiorta na prawakacyi, — paŭtaraju jšče raz,— nia tolki dawieryja, ale i najmienšaje pašany mieć nia možam. Ale sudy hetyja buduć adbywacca, i jšče wielmi mnoha ludziej budzie zasudžana, kali nie na karu śmierci, dyk na doŭhija hady wastrohu...

Zamach na kanstytucyju raźwiwajecca. Samaŭradaŭ my j siańnia nia majem, u nas haspadaruje sam starasta — heta j jość „samaŭrad", bo što choča, toje i robić. A henuju samaŭradawuju biurakratyju, što prajadaje apošnija mužyckija hrošy, sielanin musić utrymliwać na swaim karku biaz nijakaje karyści dla siabie. A **ŭradaŭcy źjadajuć u nas 90% usich padatkaŭ!** Samaŭradu niama i nia budzie, bo projdzie pluralny zakon*) (Holas na lawicy: Nia projdzie!). — Panowie z lawicy, wy pierad kožnym hałasawańniem wielmi peŭnyja siabie, wy pahražajecie, što pawiadziecie narod za saboj na wulicu, — ale my pierakanany, što ničoha ŭ hetym kirunku nia zrobicie, dy wialikšaha hwałtu nawat padniać nie adważyciesia! Wy, što padtrymliwajecie ŭrad p. Hrabskaha, —urad, jaki wyrazna idzie z buržuazijaj i za kulisami najwyraźniej zmaŭlajecca z joj, — wy hetaha zrabić nia možacie, wy biazsilnyja, wy tolki bałamucicie hetyja mužyckija i narodnyja masy, što iduć za wami, bałamucicie ŭ tym značeńni, što byccam ad hetaha Sojmu, ad hetaha parlamantu, dzie wyrazna panuje pan, abšarnik, buržuazija, — byccam ad jaho možna niešta wytarhawać. Tym-časam wypadki raźwiwajucca ŭ tym kirunku, što imienna hetaja prawica — jana ŭsiudy buduje sabie akopy i absadźwaje swaimi ludźmi. Chutka nia budzie wajawodaŭ i starostaŭ, nia budzie wojta ŭ hminie, jaki nia byŭ-by, kali nia wyraznym endekam, dyk u najlepšym wypadku piastoŭcam, a wiedama, što „wart pałac Paca, a Pac pałaca". I my siańnia pawinny skazać našamu narodu, što tam, dzie panuje buržuazija, dzie haspadaruje abšarnictwa (—a jano haspadaruje papraŭdzie ŭsim krajem), — tam **nia moža być wyzwaleńnia.** Niachaj naš sielanin zrazumieje, što tolki poŭnaja źmiena ŭradu, — nia ŭradu tut, na hetaj ławie, ale ŭradaŭ ŭwa ŭsim kraju, — što tolki hetaja źmiena moža dać wyzwaleńnie. I imienna takaja źmiena, kab ŭsio ŭradawańnie było **sialanska-rabotnickaje,** i kab hetki ŭrad uziaŭ **ŭładu ŭ swaje ruki.** Zabaŭlać našyja masy parlamanckimi abiacankami, abiacankami tut specyjalna polska-sojmawymi, — my nia źbirajemsia. Jasna, što **biełaruski sielanin, biełaruskija pracoŭnyja masy ŭ hetaj baraćbie ab swoj urad pawinny padać ruku sialanam ukrainskim, sialanam polskim i ŭsiamu pracoŭnamu ludu** (wopleski na ła-

*) Pawodle nowaha prajektu zakona ab samauradach, niekatorym hrupam nasialeńnia dajecca bolš hałasou, čym zwyčajnym hramadzianam. Red.

Z Biełaruskaha žyćcia.

Z Biełarusi pad Polščaj.

Wyniki sudu ŭ Horadni. Paśla dwuchtydniowaha sudu nad biełaruskimi paŭstancami ŭ Horadni 30-IV Akružny Haradzienski Sud pryhawaryŭ: Kaziukiewiča na 12 hadoŭ turmy, Bortnikawa na 6, Adamienisa i Pierałajku na 4. Inšych abwinawačanych Sud pryhawaryŭ na roznyja sroki turmy: ad 1½ da 3 hadoŭ. 46 abwinawačanych apraŭdany, ŭsiaho było 72.

Źmieny ŭ kamitecie pomačy. U Wilenskim Biełaruskim Kamitecie Pomačy ŭ minułym tydni adbylisia pierawybary staršyni. Na miejsca admowiŭšahasia ad staršynstwa p. R. Astroŭskaha wybrany p. Siniaŭski, wučyciel Bieł. Himnazii.

Deklaracyjaŭ na 400 biełaruskich škoł. Pawodle ŭradawaha padličeńnia ŭsich školnych deklaracyjaŭ biełarusy padali na 400 škoł. Znača, ličba hetych-ža deklaracyjaŭ na 200 škoł, ab jakich maje wiestki Bieł. Wil. Školn. Rada, pawinna być zdwojena. Narod Biełaruski, jak bačym, swaju školnuju pawinnaść spoŭniŭ jak-najlepš. Pahladzim, što budzie rabić urad?

Z Radawaj Biełarusi.

Pieramahli biespartyjnyja. U Radawaj Biełarusi niadaŭna adbylisia pierawybary ŭ Sielskija Sawiety. Wybary pieršyja dziela taho, što nie dali kamunistam pažadanych wynikaŭ, byli skasawany. Ale wyniki i druhich wybaraŭ tak-ža, zdajecca, wyšli nia zusim dla ich pažadanyja. Usich wybarščykaŭ było 802.399, brali ŭčaście ŭ wybarach 339.431 (42%). Wybrana siabroŭ u sielsawiety 8.896. Z usich wybranych 87% z lišnim biespartyjnyja.

Biełarusaŭ katalikoŭ polščać. Siarod polskich kamunistaŭ u Rad. Biełarusi jość mnoha ludziej, jakija pralezli ŭ kamunisty tolki dziela taho, kab lahčej mahčy prawodzić polskuju rabotu siarod biełarusaŭ katalikoŭ, katorych i jany ličać „polskaj wiery“ i katorych polščać, jak tolki mohuć. Pawodle wiestak mienskaj „Zwiezdy“ (Nr. 90 siol. h.) ŭ Rad. Biełarusi ciapier znachodzicca 113 čysta polskich škoł i 40 škoł polska-biełaruskich. Takoj pracy polskich čyrwonych siarod biełarusaŭ hatoŭ pazazdrościć sam p. St. Hrabski!...

Mnoha nie chapaje. Radawyja hazety pišuć, što mnoha čaho nie chapaje ŭ biełaruskaj škole: i padručnikaŭ, i wučycialoŭ, i školnych pryładaŭ i... achwoty wučyć i wučycca pa biełarusku siarod całaj masy abmaskoŭlenaha wučycielstwa.

Wiečar biełaruskaj pieśni ŭ Wiciebsku. „Takich wiečaroŭ, jak apośni, što adbyŭsia hetymi dniami ŭ Domie aświety, nia było jašče ŭ Wiciebsku. Hety wiečar biełaruskaj pieśni — zapraŭdnaje świata biełaruskaj kultury.

Što doŭha kazać. Nichto nie čakaŭ, što wystupleńnie troch choraŭ, ab jakich raniej mała chto wiedaŭ, i dakład ab biełaruskaj pieśni prywabić stolki narodu, skolki było na wiečary. Tut jašče nia było takoha zdareńnia, kab u zali nie mahli źmiaścicca ŭsie žadajučyja papaści,— a ŭ hety wiečar my heta bačyli.

Wa ŭstupnaj pramowie siabra biuro wiciebskaj filii „Maładniaka“ Warpachowič aświetliŭ haloŭnyja baki pachadžeńnia biełaruskaj pieśni, jak častki biełaruskaj wusnaj tworčaści, a tak-sama adznačyŭ usie asabliwaści melodyi biełaruskaj pieśni. Pramowa Warpachowiča, jak i tre' było čakać, dała sabraŭšymsia haloŭnyja paniaćci ab biełaruskaj pieśni i dapamahła im razabracca ŭ tych matywach, jakija hučać u pieśni biełarusa-biedniaka i jakich, jak adznačyŭ dakładčyk, tak šmat, jak i samych pieśniaŭ.

wach mienšaściaŭ). Bo tolki **supolnym frontam** — mužyk la mužyka, mužyk pobač z rabotnikam na roŭnych prawoch — **my možam adwajawać sabie wyzwaleńnie socyjalnaje, wyzwaleńnie nacyjanalnaje, wyzwaleńnie palityčnaje i nacyjanalnaje adradžeńnie.** Biaz hetaha nijakija ŭhody, nijakija hutarki ničoha nie daduć.

Pałažeńnie siańnia **nie daśpieła** da taho, kab sielanin adkapaŭ z siamli swaje zaržawieŭšyja strelby, chapiŭ capy i pajšoŭ raźbiwać i bić swaich worahaŭ. My ličym, što heta siańnia było-by **šalenstwam.** Naadwarot, my chacieli-by z hetaje trybuny **pieraściarahčy masy pierad usialakimi nieabličalnymi wystupleńniami,** — tymi wystupleńniami, jakija ŭrad z wialikaj achwotaj chacieŭ-by **sprawakawać,** kab utapić i zadušyć u mory krywi. Naša zadača — pakazać masam, dzie ich worah, ad kaho i čaho mohuć spadziawacca.

Dyk što-ž? Da čaho nam pryhataŭlać našyja masy? Ci my tutaka, na ŭzor roznych lawicowych adwakataŭ i militarystyčnych inspektaroŭ, majem klikać našyja masy da tak-zwanaje abarony ajčyzny, — asabliwa kali našaja ajčyzna padziorta?! Nie! My pawinny nawučyć našy masy, što imperyalistyčnaja wajna, wiedzienaja za padzieł dabyčy, heta nie wajna za ich intaresy, a wajna buržuazii, jakaja wiadzie imperyjalistyčnuju wajnu dziela padziełu dabyčy, dziela zawajawańnia kalonijaŭ, dziela zachwatu nowych abšaraŭ pad ekspansiju. Uwieś pracoŭny narod musić skazać sabie toje, što kaža buržuazija: si vis pacem, para bellum*), — chacia ŭ druhim značeńni. Buržuazija kaža, što, kali chočaš mieć mir, dyk padhataŭlaj wajnu. Praletaryjat, sialanskija masy pawinny hetak sama adkazać: **chočam stałaha socyjalnaha miru, dyk rychtujma wajnu z buržuazijaj usich krajoŭ!** (wopleski na lawicy).

My razumiejem, što, tak ci inakš, ci to z pryčyny samoha abjaŭleńnia wajny, ci ad wynikaŭ hetaje wajny **musić nastupić socyjalnaja rewalucyja,** i tolki hetaja rewalucyja **moža dać nam palityčnyja prawy, pryniaści nam nacyjanalnaje adradžeńnie i wyzwaleńnie...**

*) Kali chočaš miru, padhataulaj wajnu.

HRAMADZIANIE! Ad Was zaležyć, kab „Krynica“ wychodziła akuratna i prynosiła swaju wadzicu zaśmiahszym bratom — biełarusam. Dyk starajciesia akuratniej prysyłać hroszy!

Mastackaja častka wiečaru mieła poŭny ŭspiech. Cikawa adznačyć, što ŭ prahramie wiečara było šmat pieśniaŭ, sabranych miascowym kampazytaram Jancawym u byŭš. Wiciebskaj hub.: u Połackim pawiecie, Babiničaskaj wołaści i inš. miascowaściach. Woś hetyja pieśni: „Zajšoŭ miesiac", „Smarhušački", „Husi" i inšyja.

Wystupali try chory: chor Domu aświety, biełaruskaj siamiochhodki i klubu pracaŭnikoŭ narodnaj suwiazi. Najbolšy ŭspiech mieŭ chor biełaruskaj siamiochhodki, wystupaŭšy ŭ nacyjanalnych wopratkach i wykanaŭšy bolš dziesiacioch pieśniaŭ.

Naahuł-ža na wiečary było wykanana bolš 20 numaroŭ.

Nie biaručysia za padrabiaznuju acenku wiečaru, treba skazać, što jon maje ahramadniejšuju kaštoŭnaść u sprawie papularyzacyi biełaruskaj pieśni i naohuł biełaruskaj kultury, i heta pačynańnie miascowaha tawarystwa krajaznaŭstwa možna ščyra witać".

(„Sław. Biel.")

Z SOJMU.

Praca nad biudžetam. Astatnim časam Sojm zaniaty pracaj nad biudžetam, heta znača — nad prychodam i raschodam Polščy. Dakładčyk Zdziechoŭski woś što miž inšym wyjaśniŭ ab hetaj sprawie:

U 1924 h. pradbačana było wydatkaŭ na 1.592 miljony złotych, a dachodaŭ — 1.453 miljony złotych. U zapraŭdnaści wydatkaŭ było bolš — bo 1.627 miljonaŭ, a dachodaŭ mienš, bo 1.422. Biudžetny niedachwat, pradbačany ŭ sumie 207 miljonaŭ, źmienšyŭsia — da sumy 173 mil.

Biudžet na 1925 h., prajšoŭšy praz kamisiju, pradbačyć wydatkaŭ dwa miljardy sto siemdziesiat šeść miljonaŭ (2.176.000.000) złotych, a dachodaŭ — 2.155 miljonaŭ. Hetkim čynam niedachwat pradbačycca wielmi niaznačny: tolki 21 miljon złotych, — i biudžet moža ličycca zraŭnawažanym.

Usia wartaść hrošaŭ, wypuščanych bankam u abarot, u Polščy — najmienšaja ŭ Eŭropie: u Polščy na kožnaha žychara prypadaje pa 20 złotych, pad toj čas, jak u Čechasławakii —96, u Francyi—až 290!.. Ale na hetym najmienšym abiehu polski skarb zarablaje (padatkami i inšymi šlachami) najbolšy pracent u Eŭropie: u Čechasławakii—15%, u Francyi i Halandyi —6%, u Šwajcaryi—tolki 2%, nawat u Rumynii—10%, a ŭ Polščy — až 36% — kožny miesiac. — A heta značyć, što haspadarstwa kaštuje nasialeńniu Polščy daražej, jak usiudy ŭ Eŭropie!.. I heta značyć, z druhoha boku, što ŭwa ŭsiej Eŭropie niama kraju z horšymi finansawymi warunkami dla haspadarčaha raźwićcia, jak Polšča!..

Ahułam ab biudžecie ad biełarusaŭ hawaryŭ pasoł B. Taraškiewič.

Kali razhladaŭsia biudžet paasobnych Ministerstwaŭ, dyk pramaŭlali takža i biełaruskija pasły. I tak da Min. Aświety hawaryŭ Ks. A. Stankiewič, da Min. Sprawiadliwaści — pasoł P. Wałošyn, da Min. Spraŭ Unutranych — pasoł F. Jaremič.

Razwał „Wyzwalenia". Partyja „Wyzwalenia", jakaja padčas wybaraŭ tak mnoha sabrała biełaruskich hałasoŭ, usio razwaliwajecca i razwaliwajecca. Z „Wyzwalenia", jak my ŭžo pisali, wystupili pasły: Wajawodzki, Ballin, Šakun, Šapiel, Haławač, Boci i Fiedarkiewič. Hetyja pasły stwaryli asobnuju partyju „Niepodległych chłopów".

Ciapier razwał „Wyzwalenia" idzieć dalej. Pasły: Bartel, Tuhut, Baroŭski, Chaminski, Kaściałkoŭski, Smiaroŭski i čatyry senatary stwaryli asobnuju partyju: „Klub Pracy". Ale i na hetym nie kaniec, „Wyzwalenie" sypiecca dalej.

Z USIAHO ŚWIETU.

Polšča maje ciapier wialikuju niapryjemnaść. U Hdanskim kalidory, dzie iduć niamieckija ciahniki z Uschodniaj Prusii da Berlina stałasia wialikaja katastrofa. Niadaŭna niamiecki paśpiešny ciahnik zwaliŭsia z šyn i skaciŭsia z 8-metrowaha nasypu. 4-ry wahony zusim raźbilisia. Zabita 38 čaławiek, a 60 ciažka ranienych. Śledstwa wykazała, što pryčynaj katastrofy było toje, što niechta raskruciŭ šruby ŭ šynach i tamu ciahnik źlacieŭ z šyn. Niemcy dziela hetaha wielmi ŭzburylisia i damahajucca, kab hetaja terytoryja, złučajučaja Usch. Prusiju z Berlinam naležała da ich. Što dalej budzie? — niawiedama. Adnak hety fakt Niemcy mahčyma što dobra wykarystajuć i dačakajucca pamysnych paśledstwaŭ.

Litwa. Litoŭski ŭrad wysłaŭ da Apostalskaj Stalicy notu, ŭ jakoj, pa wyjaśnieńni prabiehu nieparazumleńnia, wyražajecca pratest prociŭ padpisańnia praz Watykan z Polščaj konkordatu.

U nocie haworycca, što rezultatam pryłučeńnia Wilenščyny da arhanizacyi kaścielnaj u Polščy jošć polonizacyja niapolskaj ludnaści hetych ziamiel.

Niamieččyna. Nowawybrany niamiecki prezydent, Hindenburg, złažyŭ užo prysiahu na Konstytucyju. Tekst prysiahi taki: „Prysiahaju, što addam usie swaje siły dla dabra niamieckaha narodu, što budu pracawać dla jaho karyści, što budu baranić ad škodaŭ, što budu ścierahčy konstytucyi i dziaržaŭnych praŭ, što abawiazki budu spaŭniać sumienna i budu dla ŭsich sprawiadliwy". Hindenburg pašla prysiahi pamiž inšym skazaŭ, što imknieńniem jaho budzie abjadnańnie niamieckich ziamiel.

U Aŭstryi ŭ pačatku traŭnia ŭ m. Wiedniu adbyłasia wialikaja manifestacyja. Manifestanty damahalisia jak najchutčejšaha pryłučeńnia Aŭstryi da Niamieččyny. Wice-kancler Weber wyskazaŭsia za pryłučeńniem, bo „tolki złučeńnie z niemcami dašć Aŭstryi lepšuju budučyniu".

Sawiety. Kamandant armii zachodniaha frontu Tuhačewskij na biełaruskim źjeździe ŭ Miensku wystupiŭ z pramowaj, u jakoj aświetliŭ sprawy na mahčymaść wajny z Polščaj. Pawodłuh jaho Radawaja Biełaruś jošć pradpollem, na jakim adbudecca pieršyja wajennyja spatkańni čyrwonaj armii z wojskami Zachodniaj Eŭropy. Dziela hetaha Sawiety pawinny mieć na Biełarusi silnuju armiju i pryhatawać usio da zakwatarawańnia wojsk. Zakončyŭ pramowu Tuhačewskij tak: „Kali polskija pany paprabujuć najści na ziemli Biełarusi — to budzie heta ich apošni chaŭturny marš".

Z WILNI.

— **Apošni termin abmienu marak** kančajecca 31-ha traŭnia h. h. Marki, nie abmienienyja da hetaha dnia na złotyja, hublajuć užo ŭsiakuju canu.

— **Prajekt nowaha administracyjnaha padziełu Wilenščyny**: 1. Utwareńnie Maładačanskaha pawietu z starostwam u Maładečnie, abyjmajučaha hminy: Maładečna, Krasna, Radaškawičy, Lebiedziewa i Haradok (z siańniašniaha Wilejskaha paw.), — a tak-ža hminu Bienica (z siańniašniaha Ašmianskaha paw.)

2. Pawialičeńnie siańniašniaha Wialejskaha paw. (biaz hmin, katoryja pierašli-by da Maładačanskaha) na hm. Budsław (z paw. Duniławickaha) i na hminy: Wišniewa, Žodziški i Wojstama (z paw. Świancianskaha).

3. Wykľučeńnie z Duniławickaha paw. hmin: Tumiławičy, Dokšycy, Porplišča i Parafjanawa i pryłučeńnie ich da paw. Dziśnienskaha. Takim čynam Duniławicki paw. nia budzie pawietam hraničnym, a budzie pawialičany na hminy: Jasień, Kabylniki i Zanarač z paw. Świancianskaha, pry hetym siadziba pawietu pieraniesiena budzie z Duniławič u Pastawy, majučaje lepšaje pałažeńnie jak u adnosinach da nowaha wyhladu pawietu, tak na adležnaść da čuhunki (6 klm.).

4. Pryłučeńnie da paw. Dziśnienskaha 4-ch hmin z paw. Duniławickaha (punkt 3) — i wykľučeńnie hmin: Bohyń, Jody, Pierabrodździe, Nowy-Pahost, Druja, Miory, Leonpol i Čeres, katoryja-b byli pryłučany da paw. Brasłaŭskaha.

5. Brasłaŭski paw., takim čynam pawialičany, źmienšyŭsia-b na hm. Dukšty, jakaja ŭwajšła-b da paw. Świancianskaha.

6. Świancianski paw., abkrojany na karyść Wialejskaha i Duniławickaha, a pawialičany koštam paw. Brasłaŭskaha (punkt 5) pawialičyła-b hm. Janiskaja z paw. Wilenska-Trockaha.

7. Wilenska-Trocki paw. byŭ-by biaz źmien traciačy tolki hminu Janiskuju (punkt 6).

Hetyja źmieny majuć na mecie ablahčeńnie pawietawaje administracyi, ŭpraŭleńnia paasobnymi hminami, a tak-ža ablahčeńnie dla ludziej znosicca z centrami pawietaŭ.

USIAČYNA.

Da biełarusaŭ.

Jak chočaš mieć žywu wadzicu
— Wypiš hazetu „Krynicu“,
Čytaj jaje i pašyraj
I jak świanconuju chawaj.
Niachaj čytajuć siostry, bracia,
Niachaj ažywuć chwory ŭ chacie.
Świet wadzicy chaj praljecca
I nowa žyćcio ŭ nas pačniecca.
Niachaj ludzi nie biadujuć,
— Žyćcio lepšaje budujuć.
Jak ludzi ciesna ŭ hurt saljucca,
Tady j prawoŭ swaich dabjucca.
Prawy tyja Boh nam daŭ,
Treba-ž kab kraj z ich skarystaŭ
I ŭ nas tady pačniecca bal,
Bo swajho ščaścia ŭsiak sam kawal.

Znajomy.

ZAHADKI.

1. Što najčyściejšaje, što najžwawiejšaje i što najtłuściejšaje?
2. U bahataha muža siarod piečy łuža.

RAZHADKI Z Nr. 18.

1. Ihołka. 2. Świnia.

Naša Pošta.

— W. **Miadziołku** ŭ Šarkaŭščynie: Tak, piśma ad Was i dwuch złotych my nie atrymali. Pawodle padanaha adrasu „Krynicu“ pasyłajem. — **Ant. Šarkowiču** z pad Mior: Dziwimsia, što wy nijak nia možacie zławić „Krynicu“. Prośbu Wašu spaŭniajem. Było-b pažadana, kab wy prysłali adrasy swaich znajomych, jakim my pasłali-b „Krynicu“ na probu. — **Piatru Kaŭpisu** ŭ Wałožynie: Prośbu Wašu spaŭniajem. — **Chw. Iljaševiču**: Z wašych wieršaŭ pastarajemsia skarystać. — **H. Mucha**: Wieršy Wašy da druku nie padchodziać. — **J. M-ka**: Z wieršaŭ wašych pastarajemsia skarystać. — **Naromiču**: U swaim časie skarystajem.—**J. Šynkiewiču** z pad Pierabrodździa: „Krynicu“ Wam pasyłajem akuratna. Jana musić hinie ŭ Was na pošcie. Dawiedajciesia! — **Žabie z Trab**: Wy sami wiedajecie, što ab tym, ab čym wy nam pišycie i ŭ hetkaj formie, jak wy napisali, drukawać niemahčyma. Čaho wy pryčapilisia da samych ciomnych staron žyćcia ludzkoha i tolki ab hetym pišycie? Čamu wy nam nie napišycie, ci jość u was škoła i jakaja, jakija niedastatki sialan biełarusaŭ u wašaj staranie, ci mnoha wypiswajuć hazet i jakich, ci cikawiacca biełaruskaj sprawaj i h. d.? Dyk čakajem, pišycie!

Pryjmajecca padpiska na cikawy ŭkrainski ilustrawany haspadarčy miesiačnik

„SILŚKIJ SWIT“

Adras Redakcyi i Admin.: **Lwoŭ, Blacharskaja 9.**

Cana asobnaha numaru 70 hr.

Pryjmajecca padpiska na cikawy humarystyčny biełaruski žurnał

„AWADZIEŃ“

Kaštuje na hod . . . . . . 7 zł.
„ „ paŭhoda . . . . 3 zł. 50 hr.

Adras: **Wilnia, Zawajnaja 7** (pry kniharni).

Pryjmajecca padpiska na biełaruskuju hazetu

„BIEŁARUSKAJA DOLA“

(ruskimi litarami).

Wychodzić try razy ŭ tydzień.

Adras Redakcyi i Administracyi: WILNIA, **Wilenskaja wul. 12, p. 6.**

Padpiska na adzin miesiac z dastaŭkaj da chaty **2 zł.**

Dla zahranicy ŭdwaja daražej.

Redaktar-wydawiec B. Turonak. Tow. Wyd. „POGOŃ“, Druk. „PAX“ Wilno, zauł. Św. Ignacego 5.